

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Londyn, współczesność
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, radio, praca w radio, BBC

Praca w BBC

Dziennikarstwo radiowe faktycznie jest kompletnie inne [od gazetowego], że ty mówisz, a nie piszesz. Radio jest takim bardzo intymnym medium, gdzie ty w gruncie rzeczy nie przemawiasz do tysięcy słuchaczy, tylko przemawiasz do tego jednego, który siedzi akurat przed odbiornikiem i nie wiem, może prowadzi samochód, może zmywa naczynia, może myje podłogę w kuchni. Tak że to jest zupełnie inne pisanie niż pisanie w gazecie. I ja bardzo szybko się zorientowałam, na czym to polega i zaczęłam świadomie używać języka potocznego. Jakkolwiek ja zbytniej poufałości w radiu nie cierpię. Był taki rysunek Mleczki, gdzie siedzi facet przed mikrofonem i mówi: „Cześć równiachy, to ja, wasz równiacha” czy „Czołem równiachy!” Więc ja nie chciałam ani traktować słuchaczy jako równiachów, ani być sama równiachą. Ale tego się należało nauczyć. Po czym wszystkie następne lata były jedną po prostu nieustającą frajdą. Oczywiście, że były momenty zmęczenia, zniechęcenia, jednak było coś takiego, że ilekroć się szło do pracy, to nigdy nie wiedziałas jak twój dzień będzie wyglądał. Każdy dzień był inny i każdy dzień był ciekawy. I był nawet kiedy... Tego się nie da uniknąć. Były jakieś konflikty, była jakaś wściekłość na tego szefa czy na tamtego kolegę. To w sumie było bardzo fajne życie. I ono trwało i trwało u mnie. [Praca] poniekąd była unormowana, bo była od tej godziny do tej godziny. Natomiast nie wiedziałas, [czy] w międzyczasie jak ty wyszłaś z domu i wysłuchałaś dziennika radiowego, zanim dojechałaś do pracy, czy coś się nie stanie. Ja nigdy nie mogłam sobie zrobić planów, albo bardzo rzadko mogłam sobie zrobić plany: dzisiaj ja się zajmę takim i takim tematem, bo się okazywało, że życie brało górę nad twoimi planami. Czasami się udawało coś takiego zrobić, że ja szłam, myślałam sobie: „Och, dobrze by było dzisiaj zrobić taki temat”.

Zdarzało mi się robić programy także dla rozgłośni angielskiej. W ostatnich latach zrobiłam kilka takich programów, zwłaszcza programy na tematy sytuacji Romów w Europie Wschodniej. Mnie ten temat bardzo interesował, bo jak ja w niego wlałam,

to zobaczyłam po prostu takie rzeczy, które... Ja wiedziałam, że jak ja tego nie powiem, nie zrobię, nie poruszę, to one będą leżały odłogiem jeszcze długi czas. Jakkolwiek polska redakcja była średnio tym zainteresowana, tak redakcja angielska, ogólnoangielska była znacznie bardziej. Oni mi dawali wolną rękę w poruszaniu tematyki, którą chciałam poruszać.

Data i miejsce nagrania	2013-05-20, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"